

**Przemysław Zientkowski\***

Wydział Pedagogiki, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (Polska)

KRYTERIA SPEŁNIENIA W OJCOSTWIE.  
INTERPRETACJA I PYTANIE O AKTUALNOŚĆ WZORCA  
SPOLEGLIWEGO OPIEKUNA NA PRZYKŁADZIE  
JÓZEFA Z NAZARETU

**Streszczenie:** W artykule podjęto próbę pedagogicznego ujęcia odpowiedzi na pytanie: jakie kryteria spełnienia w ojcostwie można przyjąć, stawiając za wzór współczesnemu mężczyźnie Józefa z Nazaretu? W opracowaniu, wzorując się na biblijnym opisie, starano się przybliżyć postać opiekuna Jezusa na tyle, by zmniejszyć dystans, jaki między nim a współczesnymi ojcami wytworzyła tradycja i pobożność ludowa. Tak przedstawiona postać św. Józefa wydaje się bliższa dzisiejszemu mężczyźnie i łatwiejsza do uznania za wzór.

W badaniach przyjęto perspektywę pedagogiczną. Najpierw naszkicowano pedagogiczne tło analiz, uzasadniając wartość pedagogicznych inspiracji biblijną figurą św. Józefa. Następnie nakreślono chrześcijańską wizję ojcostwa, aby skorelować perspektywę pedagogiczną z biblijnym kontekstem badań. Główna część artykułu dotyczy interpretacji fragmentów Ewangelii, w których są opisane sceny z życia Józefa. Interpretacja jest ukierunkowana na wskazanie cech tego przykładowego ojcostwa i odniesienie ich do kontekstu doświadczenia ojcostwa współczesnego pokolenia mężczyzn. Ojcostwo św. Józefa cechuje: odwaga, praca, poświęcenie, odpowiedzialność. Wnioskiem mającym wartość pedagogiczną, do którego doprowadziła analiza źródeł, jest wskazanie, że ojcostwo św. Józefa nie jest przykładem „jak poczuć się spełnionym” w ojcostwie, ale jak „spełniać się” w nim.

**Słowa kluczowe:** ojcostwo, praca, odpowiedzialność, poświęcenie, odwaga, św. Józef.

## Wprowadzenie

Obserwacje współczesnych modeli wychowania prowadzą do niepokojących diagnoz. Jedną z nich jest powszechna wizja kryzysów ojcostwa i męskości. W świetle badań społecznych ich powodem są czynniki zewnętrzne i wewnętrzne (Janukowicz, 2002, s. 43–47). Do zewnętrznych należą m.in. nortoryczna nieobecność w domu oraz uzależnienia, zwłaszcza od pracy, co wymu-

---

\* Adres: dr Przemysław Zientkowski, ORCID: 0000-0003-1557-7569; e-mail: przemyslaw.zientkowski@ukw.edu.pl

szone jest koniecznością podnoszenia statusu materialnego rodziny. Wewnętrzne to przede wszystkim niechęć do zaangażowania, egoizm, lenistwo, zbytne skupienie uwagi na sobie, swoich pasjach i aspiracjach. Przyczyną tych drugich jest brak wzorców – autorytetów, które pomogłyby współczesnym mężczyznom obrać właściwy kierunek realizacji swojej męskości dla i poprzez ojcostwo. Takim autorytetem w chrześcijańskich koncepcjach wychowania może być św. Józef.

Zaprezentowany w tytule artykułu problem rozważań domaga się pewnego uszczegółowienia. Zarówno kryteria spełnienia w ojcostwie, jak i wspomniana interpretacja, mimo że dotyczy opisu biblijnego, została podjęta z perspektywy pedagogicznej, gdzie pojęcie ojcostwa zawiera w swojej treści „określone czynności podejmowane przez mężczyzn, np. w procesie wychowania dziecka w rodzinie, zapewnienia warunków materialnych, podejmowania działań opiekuńczych, wychowawczych, przygotowanie dziecka do uczestnictwa w kulturze” (Sosnowski, 2014, s. 59). W tak rozumianej rzeczywistości postawiono pytanie o aktualność wzorca spolegliwego opiekuna, jakim był św. Józef. Podjęto tym samym rozważania, które zawarto w następujących pytaniach badawczych: jak daleko współczesnemu mężczyźnie do Józefa z Nazaretu, jak różni się ich ojcostwo i gdzie mogą występować punkty styczne, które mimo upływu dwóch tysięcy lat wciąż stawiają przed mężczyzną te same zadania? (Majdański, 2001, s. 149–162).

Artykuł składa się z dwóch części. Celem pierwszej części jest ukazanie kontekstu i uwarunkowań ojcostwa w ujęciu chrześcijańskim, do którego zalicza się ojcostwo Józefa. W drugiej – podjęto analizę czterech scen Ewangelii, w których ukazany został zarys ojcostwa Opiekuna Świętej Rodziny.

### **Pedagogiczne inspiracje figurą Świętego**

Wśród wielu wzorców ojcostwa funkcjonujących w europejskiej kulturze jest wzór spolegliwego opiekuna, jakim dla Jezusa z Nazaretu był św. Józef. Na kartach Ewangelii postać ta pojawia się zaledwie w czterech odsłonach, w których ukazany jest jako pokorny realizator Bożej woli (Benedykt XVI, 2012, s. 64). Niewiele zatem jest dostępnych rzetelnych, źródłowych danych o tej postaci. Nie przeszkadzało to jednak, by wokół jego wysiłków i pracy dla dobra Świętej Rodziny, tradycja wypływająca z ludowej pobożności<sup>1</sup> nadbudowała niezliczoną liczbę wyobrażeń. Tym samym nie sposób już widzieć

<sup>1</sup> Pobożność ludowa to „manifestacje kultyczne o charakterze prywatnym lub wspólnotowym, które w ramach wiary chrześcijańskiej są przeważnie wyrażane nie na sposób liturgii, lecz w formach wywodzących się z ducha poszczególnych narodów lub grup społecznych i ich kultury” (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2003, n. 9).

w Józefie kogoś innego niż niedościgniony wzór, który „wchłonął boskość Jezusa” (Wiśniewski, 2013, s. 131) i choć był człowiekiem, poddany został swoistej mitologizacji i ubóstwieniu. Przez to przejaskrawienie jawi się on (jak i cała Święta Rodzina) jako figura idealna, doskonała (Balter, 1989, s. 51–52), a więc po ludzku nierealna i tym samym wręcz niemożliwa do naśladowania. Jako postać przerysowana, której – chcąc zaskarbić sobie przychylność i orędownictwo – dodaje się doń coraz to nowe boskie przymioty<sup>2</sup>. A takie podejście powoduje, że okala się go murem nieprzystępności. W ten sposób powstała przepaść między idealnym wizerunkiem, jakim jest opiekun Jezusa a współczesnymi opiekunami dzieci. Wydaje się, że żaden mąż czy ojciec, który każdego dnia mierzy się z przygniatającymi go problemami, nie jest w stanie być jak św. Józef, czyli ten, który dzięki swej cnotliwości i heroicznosci, z Bożą pomocą i bez wysiłku, pokonywał wszelkie przeciwności życia (Wnuk, 2017, s. 35).

We współczesnym świecie, gdzie na skutek postępującej sekularyzacji następuje zmiana w hierarchii wartości, ludzie odrzucają wywodzące się z religii wzorce osobowe, jak i samą religijność. W pierwszej kolejności odchodzą od religijności charakteryzującej się głęboką i powszechną pobożnością, wpływającą jednak z płytkiej wiedzy i bezrefleksyjnych rytuałów. Ta szybko przechodzi w sferę baśni czy teatru, czerpiąc jedynie z obrzędowości, którą odbiera się już tylko jako przejaw kultury. Rzadziej porzucana jest ta forma, którą przejawia mniej liczne grono wyznawców, jednak w istocie intelektualnie głębiej osadzonych i przede wszystkim rozumiejących prawdy wiary. Ludzie bowiem częściej porzucają wzorce, których nie są w stanie doścignąć i stają się wyznawcami autorytetów, które są w ich zasięgu. Pisze o tym ks. Józef Tischner, kiedy rozróżnia pobożność ludową od tej „wielkowiejskiej”. Zauważa, że „Już w minionym stuleciu pisano o tym, że rysem znamionym religijności ludowej jest przenikanie się wzajemne świata nadprzyrodzonego i świata przyrodzonego, naturalnego. Świat ludowej religijności jest przeniknięty obecnością Boga. Bóg jest blisko. Jest blisko sam lub w swoich świętych. Jeśli się rodzi, to rodzi się na polanie w górach, pomiędzy swoimi. Matka Boska odstrasza wilki spod domu. Święci Pańscy chronią plony przed zniszczeniem. Nie ma czegoś podobnego w dość bądź co bądź abstrakcyjnej kulturze miasta. Mały Jezus nie siądzie na krawędzi chodnika, nie jedzie tramwajem przez miasto, święty Józef nie

<sup>2</sup> W Litanii do św. Józefa znajdują się takie np. wezwania: „Przezczysty stróżu Dziewicy”, „najczystszy”, „najsprawiedliwszy”, „najposłuszniejszy”, „najmężniejszy”, „najroztropniejszy”. Wszystkie te określenia podkreślają dystans, jaki dzieli św. Józefa od współczesnych ojców i wymagają wyjaśnienia lub dookreślenia. Zwraca na to uwagę abp Grzegorz Ryś, który przytacza myśl papieża Franciszka: „Franciszek nawet podkreśla, że o Józefie jako ojcu mówi się przezczysty. Józef w ikonografii jest zawsze lilią – to znak czystości. Franciszek tę czystość rozumie bardzo szeroko i mówi tak: czystość to jest wolność od posiadania we wszystkich dziedzinach życia. Wolność od posiadania. A więc kochać kogoś w sposób czysty, to znaczy: nie chcę go posiadać, nie chcę nim zawładnąć” (Ryś, 2021, s. 63–64).

staje w kolejce po masło. Jest z innego świata. Można nawet powiedzieć: z zupełnie innego świata” (Tischner, 2021, s. 99). Dziś, w dobie racjonalizmu, niewiele osób oczekuje wsparcia świętych i orędowników w sprawach, które w dużej mierze od nich zależą. To nie Matka Boża ma odstraszać wilki, a solidny płot...

### Chrześcijańska wizja ojcostwa

Zgłębiając kategorię ojcostwa, zauważyć można, że jest ona w swojej strukturze otwarta, zmienna, podlegająca ewolucji i w zależności od środowiska, od kultury, od konkretnego społeczeństwa, od tego, kto o ojcostwie „orzeka” – jest różnie interpretowana i rozumiana (Zientkowski, 2021a, s. 55). W literaturze przedmiotu wielokrotnie przedstawiano, czym jest ojcostwo, w jaki sposób się objawia i realizuje, to jednak bezsporne i bezdyskusyjne jest stwierdzenie, że ojcostwo jest relacją. W kulturze chrześcijańskiej mówimy o osobliwym rodzaju relacji ojca do dziecka i odwrotnie – dziecka do ojca, która wzorowana jest na relacji Boga z człowiekiem, oparta na miłości. W Biblii wiele jest odniesień do relacji ojcowskiej w kontekście miłości – przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32), pytanie o to, kto poda dziecku skorpioną, gdy prosi o jajko (Łk 11, 11-13) itd. Relacja ta, choć jest odwrócona i wzorowana przeciw na *stricte* ludzkim schemacie, w którym głowa rodziny, ojciec, kocha swoje dzieci i stara się zaspokoić ich wszystkie potrzeby, ale też wychowuje i poucza. Wpisuje się w biblijne przedstawienie Stwórcy, który oprócz podmiotowości, jaką nadaje człowiekowi, jak doskonale akcentuje to Franz Rosenzweig: „...gdyby nie ‘Ty’ moje ‘Ja’ byłoby tylko bezosobowym ‘to’” (Rosenzweig, 2012, s. 51), zapewnia też stworzeniu niezbędne do życia warunki i dobra. Tym samym też staje się odbiciem (w mojej interpretacji swoistego aktu solidarności Stwórcy i stworzenia), solidarności podyktowanej obopólnym pragnieniem miłości. W tym przypadku miłości Ojca do dziecka Bożego i odwrotnie – dziecka do Ojca. Postrzegany jako dobry Ojciec – Bóg wychowuje człowieka do wartości (Drożdż, 1997, s. 56–57). W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: *Pan Bóg Twój wychowuje ciebie* (Pwt 8,5). I tak jak Bóg wychowuje człowieka przez przykazania oparte na prawie, na normach, tak każdy ojciec powinien wychowywać dzieci przez pouczenia, które przecież z tych samych praw czy norm moralnych pochodzą. Ale też, tak jak Bóg w wychowaniu kieruje się miłością, tak też i każdy ziemski ojciec winien kierować się miłością wobec swoich dzieci (Zientkowski, 2021b, s. 230). Postrzeganie ojcostwa w kontekście relacji pozwala przyjąć pewne oczywiste kryteria, które pomagają je definiować i wskazywać drogę jego spełnienia. Jest to istotne

z punktu widzenia interpretacji i zapobiegania „kryzysom ojcostwa”, które powodowane są brakiem ostrej i jednoznacznej wykładni. Wynika to również z faktu, że we współczesnej literaturze przedmiotu samo „ojcostwo” interpretujemy na wiele sposobów (Sosnowski, 2001, *passim*), a każdy z nich niesie ze sobą inny wymiar „kryzysu”. Wyróżniamy bowiem ojcostwo w sensie biologicznym, obyczajowym, społecznym, symbolicznym i prawnym. W obowiązującym pojęciu prawnym, a ma to swoje źródło już w prawodawstwie rzymskim (Kolańczyk, 2000, s. 433–450), ojcostwo określone jest jako pojęcie ustalające pochodzenie dziecka od mężczyzny i związany z tym biologicznym faktem stosunek prawny łączący ojca i dziecko. Współczesne interpretacje prawa wskazują, że ojcem jest mężczyzna, który jest mężem matki dziecka urodzonego w małżeństwie lub przed upływem 300 dni od jego ustania, albo unieważnienia, bądź mężczyzna, który dziecko dobrowolnie uznał; mężczyzna, którego ojcostwo zostało ustalone sądownie lub taki, który dziecko adoptował.

### Ojcostwo świętego Józefa

Specyficzne ojcostwo Józefa z Nazaretu (specyficzne ze współczesnej perspektywy) z pewnością może być wzorem dla wielu mężczyzn. Bez wątplenia bowiem możemy uznać je za ojcostwo zarówno w sensie obyczajowym, społecznym, symbolicznym, jak i prawnym. Rozpatrując ów *casus*, należy jednak spojrzeć na nie w pierwszej kolejności z perspektywy synostwa Jezusa. To bowiem relacja synostwa dookreśla więź Jezusa z Józefem. Jest ona odbiciem relacji, która jest obecna w Trójcy Świętej. Zależność Bóg Ojciec i Syn Boży nie jest relacją biologiczno-genetyczną. Nie może być, bo Bóg jest duchem (J 4,24), zatem relacja ta również musi być relacją *stricte* duchową. Podobnie relacja Jezusa i Józefa jest raczej duchową, a więc na swój sposób symboliczną.

Symboliczne staje się wzięcie przez Józefa Maryi w stanie błogosławionym do swego domu. W tym akcie dostrzegamy wymiar obyczajowy. Należy pamiętać, że Józef żył w okupowanym państwie, a więc Jezus urodził się pod panowaniem prawa rzymskiego. To z tego prawa wynika ojcostwo władza przyjęcia lub odrzucenia dziecka. Ojciec, podnosząc dziecko w symbolicznym geście, w ten sposób przyjmował je do rodziny. Również Józef przyjął dziecko do rodziny, stając się *Pater familias*. Przez lata wychowywał Jezusa, co wskazuje na aspekt społeczny. Aspekt zaś prawny znajduje uzasadnienie w przedstawianym przez Ewangelistów rodowodzie Jezusa, wskazując (poprzez Józefa) na Jego pochodzenie z rodu Dawida. Brak w tej relacji jedynie powiązania biologicznego. To jednak, interpretując prawdę czasów – podobnie jak rzymskie prawo symbolicznego przyjęcia do rodziny – można rozumieć w kontekście innego

filaru tradycji chrześcijańskiej, jakim jest filozofia grecka. Ponownie należy jednak nieznacznie zmienić perspektywę i spojrzeć na ojcostwo Józefa w kontekście całej Świętej Rodziny, gdzie Maryja jest matką Boga – *Mater Dei*. Słowo *mater* pochodzące od materii, czyli tego, co rodzi, z czego coś jest – jak można by rzec za Arystotelesem (Arystoteles, 2003, s. 30) – pokazuje, że Maryja to ta, która zrodziła, nadała fizyczność dziecku. W tej samej łacinie funkcjonuje słowo *pater*; również mające te same konotacje w grece i oznaczające ojca. Jednakże owo *pater* ma interesujące odniesienia w języku polskim: nie doszukujemy się w nich konieczności biologicznego połączenia, takie słowa jak *patriarchat*, *patria*, *patron* wskazują raczej na duchową relację. Taka relacja, jak już wskazaliśmy, łączyła Jezusa ze św. Józefem. Owa duchowa relacja, więź (wzorowana przecież na Świętej Trójcy) wydaje się pierwszym krokiem do spełnienia w ojcostwie również współcześnie. A to dlatego, że duchowa więź z dzieckiem (oparta przecież na miłości) jest fundamentem tej relacji.

Kolejne przykłady relacji można dostrzec w konkretnych obrazach z życia Józefa. W Biblii zostały przedstawione w czterech scenach ewangelicznych: Objawienie Archanioła Gabriela (Mt 1,19-25); Poszukiwanie miejsca w Betlejem (Łk 2,4-7); Ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13-22); Poszukiwanie Jezusa w drodze z Jerozolimy (Łk 2,41-51).

W każdej z tych scen można zauważyć inne kryterium spełnienia w ojcostwie. Kryteria te, co wydaje się konieczne, przenikają się. Nie jest tak, że w każdej ze scen mamy ukazane jedno kryterium, jest tak, że uwypuklając dany problem, zachodzi jakaś koincydencja.

### Odwaga

Odwaga – nią musiał wykazać się św. Józef. W Ewangelii napisano, że Józef został wybudzony ze snu przez Anioła, który przemówił do niego słowami: „nie bój się, ale...”. Współcześni egzegeci sugerują, iż fakt, że przyszedł Anioł i powiedział „nie bój się” wskazuje, że Józef mógł być bardzo załęczniony, że obawiał się tego, co się skończy, nim się zaczęło. Bał się, co inni powiedzą, czy da sobie radę, czy udźwignie problemy (Wons, 2016 s. 73–75). Zapewne też biorąc młodą żonę miał zupełnie inne wyobrażenie, jak będzie wyglądało jego małżeństwo. Z dalszego opisu wynika jednak, że Józef wykazał się wielką odwagą, która nie polegała na tym, żeby się nie bać, ale żeby realnie ocenić jak wielkie jest niebezpieczeństwo i zapanować nad własnym strachem (Tauler, 1985, s. 56). Odwaga ukazana w tej scenie jawi się jako coś niezwykle aktualnego. Ileż to razy dzisiaj, współcześnie, można zaobserwować młodych mężczyzn, którzy mając partnerkę w ciąży, nawet jeśli są biologicznymi ojcami, boją się wziąć odpowiedzialność za drugą osobę i założyć rodzinę (Koperska,



2021, s. 188–189). Bez wątplenia to „produkt uboczny” współczesnego, poukładanego świata, w którym mężczyzna potrzebuje coraz mniej odwagi i odpowiedzialności, bo mechanizmy społeczne załatwiają sprawy za niego. Jest samorząd, który nawet śmieci z podwórka zabiera, jest pomoc społeczna i wiele innych instytucji, które „organizują” prawie wszystko za mężczyzn. Józef miał prawo się bać, współcześnie mężczyźni też mają do tego prawo, ale to Józef pokazał, że warto zmierzyć się ze swoim strachem.

### Praca

W kolejnej biblijnej scenie ukazano Józefa i Maryję w drodze do Betlejem, a kiedy tam dochodzą, nie ma dla nich miejsca w gospodzie. Prawdopodobnie, choć nie ma na to dowodów, Józef, chodząc od drzwi do drzwi, próbował znaleźć jakieś inne miejsce dla ciężarnej Maryi i dla siebie. Wykonał przy tym ogromną pracę, by Dziecko, które miało się narodzić, mogło przyjść na świat w miarę bezpiecznych warunkach. Scena ta, choć nie wprost pozwala zauważyć też wcześniejszy wysiłek podjęty przez Józefa. Ten bowiem wyruszając w podróż, musiał zapewnić jakieś zapasy, środki finansowe na pobyt w obcym mieście. Musiał zorganizować transport i zapewnić bezpieczeństwo w drodze. Musiał na to zapracować. Taką postawą św. Józef uczy, że współczesny mężczyzna, ojciec, musi pracować, żeby zapewnić komfort i bezpieczeństwo swojej rodzinie. To bardzo ważna i niezwykle aktualna lekcja. (Półtawska 2015, s. 43). Zwraca na to uwagę również papież Franciszek w swoim Liście Apostolskim *Patris corde*, kiedy mówi: „W naszych czasach, w których praca zdaje się stanowić ponownie pilne zagadnienie społeczne, a bezrobocie osiąga niekiedy zdumiewający poziom nawet w tych krajach, gdzie od dziesięcioleci doświadcza się pewnego dobrobytu, konieczne jest zrozumienie z odnowioną świadomością znaczenia pracy, która nadaje godność i której nasz Święty jest przykładowym patronem” (Franciszek, 2020, s. 22).

### Poświęcenie

W kolejnej scenie przedstawiono Anioła, który przychodzi do Józefa i nakazuje, by ten zabrał najbliższych i uciekał do Egiptu. Scena ta wiąże się z niezwykłym poświęceniem ze strony Józefa. Miał z pewnością dom, jako cieśla pewnie jakiś warsztat, narzędzia... Miał plany na przyszłość bliższą i dalszą. Wszystko to musiał porzucić. Jednocześnie zostawił też pewnie jakąś dalszą rodzinę, przyjaciół, bliskich. Zdecydował się na opuszczenie kraju, swojej ojczyzny – okupowanego w jakimś stopniu, ale pośrednio. Żydzi bowiem pod panowaniem rzymskim mieli swojego króla – Heroda (nie byli zadowoleni), ale to była jednak bezpośrednio ich władza. Józef to zostawił i udał się do Egiptu,

gdzie Rzymianie rządili twardą wojskową ręką. Prawdopodobnie trafił do jakiegoś żydowskiego środowiska, nie zmienia to jednak faktu, że wiele poświęcił tym dla dobra Dziecka. W kontekście współczesności rodzi się pytanie: czy dzisiejsi ojcowie są jeszcze zdolni do takich poświęceń? Czy potrafią skazać się na niewygody i tak wiele zaryzykować dla dobra dzieci? (Półtawska 2018, s. 100).

### Odpowiedzialność

Odpowiedzialność św. Józefa to kwestia niezwykle interesująca do interpretacji. Analizując etymologię słowa „odpowiedzialność”, zauważyć można, że pochodzi ono od słowa „odpowieź”. Nie tylko w języku polskim. Mamy, chociażby w języku angielskim *responsibility* i *response*, czy w języku niemieckim *Verantwortlich* i *Antworten*. Odpowiedzialność Józefa bierze się zatem głównie z tego, że odpowiedział na słowo i na zadanie, które postawił przed nim Bóg.

Patrząc na scenę biblijną, która stawia Józefa za wzór ojcostwa, zauważmy, że podczas pielgrzymki do Jerozolimy zgubił się dwunastoletni Jezus (współcześnie – 12-latkowie mają okres buntu w tym wieku). Józef i Maryja wykazują się w tym momencie odpowiedzialnością i zawracają. Udają się na poszukiwanie Jezusa. To jest ważna interpretacja kryterium ojcostwa. Wskazuje bowiem na to, że odpowiedzialny mężczyzna musi wykonać jakiś wysiłek (Nowak, 2005, s. 356–357). W tym wypadku – wyruszyć w drogę, zawrócić, szukać... To szukanie wydaje się kwintesencją rodzicielstwa. Analizując tę scenę, dostrzegamy, że rodzice po odnalezieniu Jezusa, zwrócili się do Niego z wyrzutem: *Synu czemuś nam to uczynił. Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie* (Łk 2,48). Z wyrzutem tak dramatycznym, że jak jest napisane: *od tamtego czasu był im poddany* (Łk 2,51). Odpowiedzialność to również wychowanie przez wymagania. Współcześnie często gubi się to kryterium – zrzuca się odpowiedzialność na szkołę, wymaga się, by środowisko wychowywało. Ojcowie mają problem, by stawiać dzieciom wymagania, a przez to pozwalają, by dziecko przejęło inicjatywę. Zwykle nie kończy się to dobrze. Przykład Józefa pokazuje, że odpowiedzialny ojciec stawia granice, wychowuje i wymaga.

### Podsumowanie

W konkluzji należy zauważyć, że Józef z Nazaretu – jako przykład wzoru – jest o wiele bliższy współczesnemu ojcu, mimo że jego postać nie jest na wyciągnięcie ręki, a od współczesnego rodzica dzieli go ponad dwa tysiące lat. I chociaż na pierwszy plan wychodzi perspektywa czasowa, która rodzi wątpli-



wości dotyczące aktualności działań Opiekuna Świętej Rodziny, to jednak poprzez teologiczną refleksję Kościoła można dostrzec w nim wzór prawdziwego życia chrześcijańskiego, postrzeganego jako droga świętości. Dzięki spojrzeniu z perspektywy innych nauk, w tym pedagogiki, dostrzegamy też szczególne osiągnięcia Józefa na polu ojcostwa. W czterech ewangelicznych scenach pokazuje bowiem prostą receptę na to, jak być dobrym ojcem. I co ciekawe, św. Józef nie uczy współczesnych mężczyzn jak czuć się spełnionym w ojcostwie, ponieważ nie na tym to zadanie polega. Nie wiadomo nawet, czy sam czuł się spełniony w ojcostwie, mniemam, że nie, bo w ludzkiej naturze (a był przecież człowiekiem z krwi i kości) leży wieczne poczucie braku spełnienia (Augustyn 1987, s. 7). Jednakże przykład św. Józefa pokazuje co robić, by współczesny mężczyzna się spełnił jako ojciec, a więc wypełnił obowiązki, które nakłada na niego jego ojcostwo. Nie czuć się spełnionym, ale spełnić się – jest to subtelna, ledwie słyszalna różnica, ale rzutująca na jakość ojcostwa.

## Bibliografia

- Adamski Franciszek, 2021, *Rodzina wymiar społeczny i kulturowy*, Kraków.
- Arystoteles, 2003, *Metafizyka*, Warszawa.
- Augustyn Aureliusz, 1987, *Wyznania*, Warszawa.
- Balter Lucjan, 1989, *Święty Józef odczytany na tle encykliki „Divesin misericordia”*, Studia Józefologiczne, 1, Kalisz, s. 46–60.
- Benedykt XVI, 2012, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków.
- Franciszek, 2020, *List Apostolski „Patris corde”*, Poznań.
- Drożdż Bogusław, 1997, *Wychowawcza Funkcja Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym*, Legnica.
- Janukowicz Maria, 2002, *Czy współczesne ojcostwo to ojcostwo nieobecne?*, Małżeństwo i Rodzina 1, Kraków, s. 43–47.
- Kolanczyk Kazimierz, 2000, *Prawo rzymskie*, Warszawa.
- Majdański Kazimierz, 2001, *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki.
- Nowak Marian, 2005, *Wychowanie do wolności i odpowiedzialności*, w: Franciszek Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków, s. 341–362.
- Półtawska Wanda, 2018, *Genealogia divina*, Częstochowa.
- Półtawska Wanda, 2015, *Uccie się kochać*, Częstochowa.
- Rosenzweig Franz, 2012, *Gwiazda zbawienia*, Warszawa.
- Ryś Grzegorz, 2021, *Skoro jest Miłość*, Kraków.
- Sosnowski Tomasz, 2014, *Pedagogiczny model ojcostwa – konstrukt teoretyczny*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 13, Warszawa, s. 56–73.
- Tauler Jan, 1985, *Kazania*, Poznań.
- Tischner Józef, 2021, *Wolność człowieka gór*, Kraków.
- Wiśniewski Marcin, 2013, *Święty Józef w tajemnicy Chrystusa*, Kalisz.
- Wnuk Paweł, 2017, *Święty Józef wzorem powołania mężczyzny, małżonka i ojca w nauczaniu Papieży*, Kalisz.
- Wons Krzysztof, 2017, *Cały sprawiedliwy. Lectiodivina z Józefem z Nazaretu*, Kraków.

Zientkowski Przemysław, 2021a, *Kategoria ojcostwa w koncepcji wybranych filozofów dialogu*, w: Jarosław Jagiełło, Karolina Tytko (red.), *Solidarność. Człowiek w sieci zależności społecznych*, Kraków, s. 55–65.

Zientkowski Przemysław, 2021b, *Interpretacja źródeł wychowania w rodzinie według koncepcji Ferdynanda Ebnera*, w: Monika Lewicka (red.), *Rodzina i rodzicielstwo. Trudności, zagrożenia, wyzwania, priorytety*, Bydgoszcz, s. 225–239.

### **Criteria of fulfillment in paternity. Interpretation and question of the topicality of the model of a compliant guardian on the example of Joseph of Nazareth**

**Summary:** The article is an attempt to pedagogically frame the answer to the question: what criteria of fulfillment in fatherhood can be adopted by placing Joseph of Nazareth as a model for modern men? In the study, by basing only on the biblical description, an attempt was made to reduce the distance that tradition and popular piety have created between the guardian of Jesus and modern fathers. Presented in this way, the figure of St. Joseph seems closer to modern men and easier to recognize as a model.

The research adopted a pedagogical perspective. First, the pedagogical background of the analyses was sketched, justifying the value of pedagogical inspiration by the biblical figure of St. Joseph. Then the Christian vision of fatherhood was outlined to correlate the pedagogical perspective with the biblical context of the research. The main part of the article involves the interpretation of the Gospel passages in which scenes from Joseph's life are described. The interpretation is aimed at identifying the characteristics of this exemplary fatherhood and relating them to the context of the fatherhood experience of today's generation of men. St. Joseph's fatherhood is characterized by: courage, work, sacrifice, responsibility. A conclusion of pedagogical value, led to by the analysis of the sources, is to indicate that the fatherhood of St. Joseph is not an example of "how to feel fulfilled" in fatherhood, but how to "fulfill" in it.

**Keywords:** Fatherhood, work, responsibility, sacrifice, courage, st. Joseph.